

Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego - prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf,

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego - prof. dr hab. Roman Hauser,

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej - Sędzia Wojciech Hemeliński.

W skład Komitetów: Honorowego oraz Naukowego zgłosiło się wejść łącznie pięćdziesięciu wybitnych przedstawicieli nauk prawnych z kraju i z zagranicy. Organizatorzy przewidują, że na zjazd przybędzie 150 konstytucjona-

listów, w tym kilkudziesięciu referentów, którzy wygłoszą wystąpienia w ramach sesji w języku polskim i angielskim. Patronat medialny objął „Monitor Prawniczy”, dzięki czemu wyniki obrad będą szeroko komentowane i zaprezentowane całej dyscyplinie nauk prawnych. Zainteresowanych zapraszamy do zapoznania się z ramowym programem zjazdu w wersji elektronicznej na stronie internetowej Wydziału Prawa i Administracji.

Joanna Markiewicz-Stanny

TRZYNASTE, WCALE NIE PECHOWE, TARGI PRACY NA UZ

Lilia Smoła

Biuro Karier

Targi Pracy to cykliczny projekt, odbywający się na Uniwersytecie Zielonogórskim nieprzerwanie od 2003 r. Celem organizacji targów jest pomoc studentom i absolwentom UZ w zapoznaniu się z rynkiem pracy i znalezieniu zatrudnienia. Studenci spotykają się z przedstawicielami firm uzyskując istotne informacje dotyczące praktyk zawodowych i pracy. Takie rozmowy pozwalają studentom odpowiednio przygotować się do wejścia na rynek pracy, zdobywać wymagane doświadczenie i nabyć określone umiejętności.

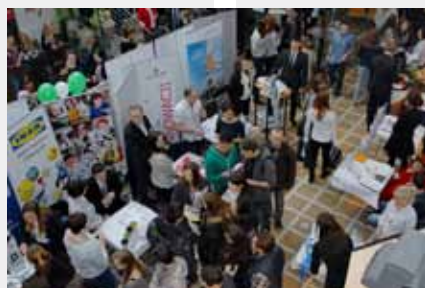
Pracodawcom z kolei stwarzamy możliwość bezpośredniej rozmowy ze studentami i absolwentami naszej uczelni, podczas której mogą poinformować ich o wymaganiach jakie są stawiane w procesie rekrutacyjnym.

Tegoroczna, trzynasta już edycja, tak jak wiele poprzednich odbyła się w holu Wydziału Mechanicznego, 18 marca 2015 r. Zainteresowanie pracodawców targami przerosło

nasze najśmielsze oczekiwania, zgłosiło się 82 wystawców (w tym 6 ekspertów) z najróżniejszych branż, od szeroko reprezentowanej branży mechanicznej, poprzez IT, samochodową, farmaceutyczną, budowlaną. Były obecne służby celne, wojsko oraz agencje pośrednictwa pracy. To bardzo cieszy, tym bardziej jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w pierwszych targach (2003 r.) uczestniczyło niewiele ponad 10 firm. Przez trzynaście lat „dorobiliśmy się” wystawców, którzy stale do nas wracają, ponadto każdego roku ktoś dotacza do tego zacnego grona. Na Uniwersytet Zielonogórski przyjeżdżają pracodawcy nie tylko z najbliższej okolicy czy Niemiec, w tym roku gościliśmy pracodawców nawet z odległej Gdyni czy Warszawy.

Dwa lata temu świebodzińskie przedsiębiorstwa wystąpiły pod jednym szyldem i zachęcały studentów do podjęcia pracy w swoim mieście. W tym roku prezentowaliśmy, można tak powiedzieć, „całą uliczkę wrocławską”. Na naszych targach gościliśmy aż 10 firm z Wrocławia.

Wrocławiaci zmasowanym szturmem chcieli zdobyć naszych studentów i absolwentów, którzy w niczym nie ustępują tym z renomowanych wrocławskich uczelni.



Przed przyjazdem na UZ pracodawców nie zrażają nasze, trochę siermiężne warunki, tj. brak typowych boksów wystawienniczych czy cateringu. Przyciąga ich za to - jak mówią - bardzo dobra organizacja i przede wszystkim to, że nasze targi odwiedzają prawdziwe tłumy zainteresowanych studentów. Pracodawcy przyznają, że wolą nasz stolik i dwa krzesła, niż piękny boks na innych targach, podczas których siedzą sami i się nudzą.

Wyróżnia nas także to, że po raz kolejny proponowaliśmy studentom Łożę Ekspertów. Oprócz typowych stoisk wystawienniczych proponowaliśmy stoliki, przy których nie przedstawialiśmy żadnych ofert, ale możliwość skorzystania z doświadczenia specjalistów. Łoża to miejsce, przy którym można było porozmawiać na przykład o założeniu własnej firmy ze specjalistami w tej dziedzinie z Urzędu Miasta czy z ekspertami PIP przedyskutować wszelkie problemy związane z podpisywaniem umów. Byli dostępni także fachowcy od zdobywania funduszy na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Każdy kto interesuje się choć trochę tym tematem, na pewno słyszał w mediach o projekcie „Wsparcie w Startcie”. Na naszych targach można było dowiedzieć się więcej na ten temat, zadać pytania specjalistom, otrzymać pełną informację o możliwościach uzyskania pieniędzy w ramach tego projektu.

Ponadto jak zwykle dyżurował rzecznik patentowy, który podpowiadał jak ochronić patentem swój pomysł. Można było skorzystać z pomocy wizażystów czy dowiedzieć się

szczegółowo jak otworzyć firmę w Akademickim Inkubatorze Przedsiębiorczości.

Każdy kto chciał właściwie przygotować się do targów, korzystał z *Alfabetu PrzedTargowego - od A do Z*, przygotowanego przez Biuro Karier i zamieszczonego na stronie internetowej biura. To kompendium porad dla osób odwiedzających targi.

Ale targi to nie tylko ciekawe z punktu widzenia studenta czy absolwenta oferty. Były także propozycje dodatkowe w postaci warsztatów, wykładów czy prezentacji, które, co bardzo istotne, prowadzone były przez praktyków-pracowników przedsiębiorstw biorących udział w targach.

Bardzo dużym zainteresowaniem studentów cieszył się wykład *Oko w oko z rekruterem, czyli jak dobrze wypaść na rozmowie rekrutacyjnej*, jak też prezentacje ofert praktyk i staży przez KGHM.

Tegoroczną nowością była strefa chill-out, gdzie na puffach studenci mogli posiedzieć i poczekać aż zwolni się miejsce przy interesującym ich wystawcy czy ekspercie. Głodni mogli poczęstować się bułką (1500 sztuk sponsorowali wrocławiaczy), czy też zrobić sobie zdjęcie w darmowej fotobudce, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem i kolejka do niej (*niestety, z powodów technicznych było to najlepsze miejsce*) utrudniała dojście do portierni Wydziału Mechanicznego.

Każdego kto chciałby zobaczyć zdjęcia i filmy z tegorocznych targów, trzynastych, lecz wcale nie pechowych, zapraszamy na stronę Biura Karier www.bk.uz.zgora.pl.

13. ROČNÍK JESENICKÉHO KLONDIKU (Zlaté Hory 28.03. 2015 r.) JUŽ ZA NAMI

Dariusz Michalski „Agrest”

Zielonogórskie Akademickie Bractwo Kopaczy *Aurum* (ZABKA) po raz pierwszy wzięło udział w trudnych zawodach organizowanych przez naszych południowych sąsiadów. Jesenický Klondike jest biegiem na orientację, podczas którego oprócz płukania złota czeka na zawodników wiele zadań - niespodzianek, przygotowanych przez organizatorów.

Do Złatych Hor przybyliśmy dzień wcześniej. Nasza drużyna liczyła pięć osób. Od organizatorów dowiedzieliśmy się, że na startcie stanie 74 poszukiwaczy złota, łącznie 15 drużyn.

Wszyscy, którzy przybyli na te zawody byli ciekawi co tym razem nas spotka podczas 13. edycji Jesenického Klondiku. Wczesna pobudka, delikatne śniadanie, sprawdzenie ekwipunku, zapakowanie odpowiedniej ilości płynów, wzięcie głębokiego oddechu i ruszamy na start. Jak na razie wiemy, że o godz. 10.00, zaraz po otwarciu imprezy przez starostę Złatych Hor, zaczynamy pierwszą konkurencję - wyplukanie złota z zamarznętego, mokrego piasku zamkniętego w plastikowej butelce. Niby nic wielkiego, przecież piasku jest niewiele, mamy kuchenki turystyczne, wodę, nóż. A jednak nie jest to takie proste. Dostać się do środka butelki już jest nie lada sztuką. Trzeba to zrobić sprawnie i nie zgubić drobinek złota znajdujących się w środku. Liczy się nie tylko czas, ale i dokładność. Pierwsza konkurencja

poszła nam dość sprawnie. Skończyliśmy jako trzeci zespół, ale znaleźliśmy więcej złota od pozostałych ekip. Jest dobrze.

Dostajemy kartki ze wskazówkami oraz krzyżówkę do rozwiązania podczas całego biegu. Ruszamy w trasę w strugach deszczu. Pogoda nie jest zachęcająca. Widać rosnące napięcie u poszczególnych drużyn. Niektóre zespoły ruszyły w szaleńczym tempie, inne zaczęły się dopiero przygotowywać. A my - wiemy, że siły trzeba oszczędzać. Przed nami 15 km wędrówki po górach i na dodatek wszystko jest tajemnicą.

Pierwsze zadanie wydaje się proste. To była tylko wskazówka, by otrzymać rozwiązanie pierwszego hasła w krzyżówce. Nie od razu zorientowaliśmy się co to miało być.

Po około 2 km dotarliśmy do pierwszego punktu. Tutaj mieliśmy do wykonania dwa zadania sprawnościowe - toczenie opony przez przygotowane przeszkody, a następnie strzelanie do tarczy. Do każdego zadania stawały trzy osoby z drużyny. Obie konkurencje wykonaliśmy bez większego problemu. W strzelaniu podnieśliśmy nawet wysoko poprzeczkę innym drużynom.

Po tych zadaniach dostaliśmy mapę oraz wskazówki na dalszą część trasy. Zgodnie z określonym azymutem wchodzimy do lasu. Na mapie mamy naniesione 9 punktów kontrolnych, których znalezienie nie sprawia nam problemu. W naszej ekipie mamy byłych harcerzy, więc poruszanie się po nieznanym terenie z kompasem jest dla nas jak wędrówka po sznurku.